



# The Holy See

---

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

## **AUDIENCJA GENERALNA**

*Środa, 12 kwietnia 2023 r.*

**[Multimedia]**

---

### **Świadkowie — św. Paweł (2)**

*Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!*

Po przyjrzeniu się przed dwoma tygodniami osobistemu entuzjazmowi św. Pawła dla Ewangelii, dziś możemy pogłębić refleksję nad gorliwością ewangeliczną, o której mówi on sam i którą opisuje w kilku swoich listach.

Ze względu na swoje doświadczenie Paweł nie ignoruje niebezpieczeństwa wypaczonej gorliwości, zwróconej w złym kierunku. Sam uległ temu niebezpieczeństwu przed opatrnościowym upadkiem na drodze do Damaszku. Czasami mamy do czynienia z błędnie ukierunkowaną gorliwością, zacieklą w przestrzeganiu norm czysto ludzkich i nieaktualnych dla wspólnoty chrześcijańskiej. «Zabiegają o was nie z czystych pobudek» — pisze Apostoł (Ga 4, 17).

Nie możemy ignorować zapалу, z jakim niektórzy oddają się niewłaściwym zajęciom nawet w samej wspólnocie chrześcijańskiej. Można się chełpić fałszywą gorliwością ewangeliczną, a w rzeczywistości kierować się próżnością lub własnymi przekonaniem czy odrobiną miłości własnej.

Dlatego stawiamy sobie pytanie: jakie są cechy prawdziwej gorliwości ewangelicznej według Pawła? Pomocny w tym wydaje mi się tekst, który usłyszeliśmy na początku — wskazana przez Apostoła lista «broni» do walki duchowej. Jedną z nich jest *gotowość głoszenia Ewangelii*,

tłumaczona przez niektórych jako «gorliwość» — ta osoba jest gorliwa w głoszeniu tych idei, tych spraw — a określana jako «obuwie». Dlaczego? W jaki sposób zapał do Ewangelii jest związany z tym, co wkłada się na nogi? Metafora ta nawiązuje do tekstu proroka Izajasza, który mówi: «O jak są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna radosnej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie, który mówi do Syjonu: 'Twój Bóg zaczął królować'» (52, 7).

Także tutaj znajdujemy odniesienie do stóp zwiastuna dobrych nowin. Dlaczego? Ponieważ ten, kto idzie głosić, musi się poruszać, musi chodzić! Ale zauważmy też, że Paweł mówi w tym tekście o obuwiu jako o części zbroi, posługując się analogią do wyposażenia żołnierza, który rusza do boju — w walkach niezbędne było stabilne oparcie, aby uniknąć pułapek w terenie, ponieważ przeciwnik często umieszczał na polu bitwy zasadzki, a także aby mieć siłę niezbędną do biegu i poruszania się we właściwym kierunku. Zatem obuwie jest potrzebne do tego, aby biec i unikać wszelkich pułapek ze strony przeciwnika.

Gorliwość ewangeliczna jest podporą, na której opiera się głoszenie, a głoszący są niejako stopami ciała Chrystusa, którym jest Kościół. Nie ma głoszenia bez ruchu, bez «wychodzenia», bez inicjatywy. Znaczy to, że nie jest się chrześcijaninem, jeśli nie jest się w drodze; nie jest się chrześcijaninem, jeśli nie wychodzi się ze swoich ograniczeń, by wyruszyć w drogę i głosić. Nie ma głoszenia bez ruchu, bez pokonywania drogi. Nie głosimy Ewangelii, stojąc w miejscu, zamknięci w biurze, przy biurku czy przy komputerze, prowadząc polemikę jak «lwy klawiatury» i zastępując kreatywność głoszenia «kopiowaniem i wklejaniem» idei zaczerpniętych tu i tam. Ewangelie głosi się, poruszając się, chodząc, idąc.

Słowo użyte przez Pawła na określenie obuwia tych, którzy niosą Ewangelię, jest greckim terminem, oznaczającym gotowość, przygotowanie, sprawność. Jest to przeciwieństwo niedbalstwa, którego nie da się pogodzić z miłością. W innym miejscu Paweł mówi: «Nie opuszczajcie się w gorliwości. Bądźcie płomiennego ducha! Pełnijcie służbę Panu» (Rz 12, 11). Taka postawa, w Księdze Wyjścia, była wymagana, aby celebrować ofiarę wyzwolenia paschalnego: «Tak zaś spożywać go [baranka] będziecie: biodra wasze będą przepasane, sandały na waszych nogach i laska w waszym ręku. Spożywać będziecie pośpiesznie, gdyż jest to Pascha na cześć Pana. Tej nocy przejdę» (12, 11-12 a).

Głosciciel jest gotowy do wyruszenia i wie, że Pan przechodzi w sposób zaskakujący, musi więc być wolny od schematów i przygotowany na niespodziewane i nowe działanie — przygotowany na niespodzianki. Ten, kto głosi Ewangelię, nie może tkwić skostniały w klątkach wiarygodności czy twierdzenia: «zawsze tak robiono», ale jest gotowy kierować się mądrością, która nie jest z tego świata, jak twierdzi Paweł, mówiąc o sobie: «A mowa moja i moje głoszenie nauki nie miały nic z uwodzących przekonywaniem słów mądrości, lecz były ukazywaniem ducha i mocy, aby wiara wasza opierała się nie na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej» (1 Kor 2, 4-5).

Otóż, bracia i siostry, ważna jest ta gotowość na nowość Ewangelii, ta postawa, która jest porywem, podejmowaniem inicjatywy, pójściem jako pierwszy. Jest nieprzepuszczeniem okazji do głoszenia Ewangelii pokoju, tego pokoju, który Chrystus potrafi dać bardziej i lepiej, niż daje go świat. Dlatego zachęcam was, abyście byli ewangelizatorami w ruchu, wolnymi od lęku, którzy idą naprzód, aby nieść piękno Jezusa, aby nieść nowość Jezusa, który przemienia wszystko. «Tak, ojcze, zmienia się kalendarz, bo teraz liczymy lata przed Jezusem...» — «Ale przemienia też serce — czy jesteś gotów, aby Jezus przemienił twoje serce? Czy też jesteś «letnim» chrześcijaninem, który trwa w bezruchu? Pomyśl — czy jesteś entuzjastą Jezusa, idziesz naprzód? Zastanów się nad tym.

---

## Apel

Wczoraj minęła 60. rocznica opublikowania encykliki *Pacem in terris*, którą św. Jan XXIII skierował do Kościoła i świata w szczytowym momencie napięcia między dwoma przeciwstawnymi blokami w tzw. zimnej wojnie. Papież otworzył przed wszystkimi szeroki horyzont, w którym można mówić o pokoju i budować pokój — plan Boga co do świata i rodziny ludzkiej. Encyklika ta była prawdziwym błogosławieństwem, jak przebłysk jasności pośród ciemnych chmur. Jej przesłanie jest bardzo aktualne. Wystarczy przytoczyć ten fragment: «Wzajemne stosunki międzypaństwowe, podobnie jak współzycie między poszczególnymi ludźmi, należy układać nie przy pomocy siły zbrojnej, lecz według właściwych zasad rozumu, czyli wedle zasady prawdy, sprawiedliwości i czynnej solidarności» (n. 114). Zachęcam wiernych oraz mężczyzn i kobiety dobrej woli do lektury *Pacem in terris* i modłę się, aby przywódcy państw inspirowali się nią w swoich planach i decyzjach.

---

Pozdrawiam serdecznie wszystkich Polaków. Wkrótce będziemy przeżywać Niedzielę Bożego Miłosierdzia, ustanowioną przez św. Jana Pawła II, jak tego pragnął Pan Jezus za pośrednictwem św. Faustyny Kowalskiej prawie sto lat temu. Dziś, gdy świat jest doświadczany coraz bardziej przez wojny i oddala się od Boga, nade wszystko potrzebujemy Miłosierdzia Ojca. Dlatego wznośmy do Chrystusa modlitwę: «dla Twojej bolesnej męki, miej miłosierdzie dla nas i całego świata». Z serca wam błogosławię.

---

## Speaker:

W kolejnej katechezie o zapale apostoelskim zastanawiamy się dziś nad gorliwością, którą św.

Paweł opisuje w swoich listach, nie lekceważąc przy tym gorliwości wypaczonej, bo sam popadł w to niebezpieczeństwo przed swym nawróceniem. W zrozumieniu cech prawdziwej gorliwości pomocny jest tekst, który usłyszeliśmy na początku audyencji, w którym św. Paweł opisuje zbroję do walki duchowej. Należy do niej gotowość głoszenia dobrej nowiny, w którą trzeba się obuć. Metafora ta nawiązuje do prorocstwa Izajasza, który mówi o nogach zwiastuna dobrej nowiny. Ci, którzy głoszą są niejako stopami ciała Chrystusa, jakim jest Kościół. Nie ma głoszenia bez ruchu, bez wyjścia, bez inicjatywy. Nie głosi się Ewangelię stojąc w miejscu, przy biurku czy przy komputerze i zastępując kreatywność głoszenia czynnością „kopiuj-wklej”, ideami zaczerpniętymi z różnych miejsc. Ewangelię głosi się w ruchu. Głosiciel jest gotów do wyruszenia w drogę i wie, że Pan przechodzi w sposób zaskakujący. Musi więc być wolny od schematów i przygotowany na działanie niespodziewane i nowe. Ten, kto głosi Ewangelię nie może być skostniały w niewoli przewidywalności lub w tym, że „zawsze tak robiono”, ale gotów jest iść za mądrością, która nie jest z tego świata, jak mówi św. Paweł, powiadając o sobie: „mowa moja i moje głoszenie nie miały nic z uwodzających przekonywaniem słów mądrości, lecz były ukazywaniem ducha i mocy, aby wiara wasza opierała się nie na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej” (1 Kor 2, 4-5).

---

*L'Osservatore Romano*, Wydanie Polskie, Rok XLII, Numer 5 (452) 2023, str. 38-39.